

Ks. Jan Ł a c h. *Księgi Samuela. Wstęp-Przekład z oryginału-Komentarz-Ekskursy (Pismo Święte Starego Testamentu.* Pod red. S. Łacha. IV/1). Poznań 1973 ss. 540.

Do serii polskich komentarzy ST, ukazujących się od r. 1961 pod egidą KUL, doszedł nowy tom, pierwszy naukowy komentarz do Ksiąg Samuela. Napisał go ks. J. Łach, docent, obecnie zaś profesor nadzwyczajny ATK w Warszawie. To poważne dzieło obejmuje: Bibliografię (s. 7-29), Wstęp historyczno-krytyczny (s. 35-100), Przekład i Komentarz (s. 103-508), trzy Ekskursy (s. 509-530) oraz Skorowidz autorów i Spis treści (s. 531-540).

Publikacja należy do dużych osiągnięć polskiej bibliistyki. Bogata bibliografia, sięgająca w zasadzie r. 1970, dość obszerne informacje wstępne, ciekawie napisany i szczegółowy komentarz świadczą, że Autor jest dobrze obznajomiony z problematyką tych, tylko na pozór nie posiadających ważniejszych problemów, Ksiąg. Jako młody, ale dobrze przygotowany biblista, podszedł On do swej pracy egzegetycznej bardzo poważnie. Jak wynika z Przedmowy, pewne problemy przedyskutował ze znanymi w świecie biblijnym osobistościami, jak R. Le Déaut, S. Lach i B. Wambacq. Toteż nic dziwnego, że tak ważne zagadnienia, jak: Źródła Ksiąg Samuela (s. 49-55), Proroctwo Našana (s. 62-100), Początki prorokstwa izraelskiego (s. 509-518 — ekskurs) oraz pewne szczegóły związane z instytucją królów w Izraelu (namaszczenie, rola króla w kulcie — ekskursy s. 518-530) zostały omówione obszernie i z prawdziwą znajomością zagadnienia. Autor w całym Komentarzu wykazał dużą erudycję i solidność naukową. Pięknym objawem tej ostatniej cechy jest m. in. dokumentacja bibliograficzna, czasem aż nadto skrupulatna (por. np. s. 165, 191, 293 i 327 lub 487, 490 i 491); nie widzę też potrzeby tak częstego odwoływania się do znanych komentarzy lub atlasów biblijnych; chętniej natomiast widziałby czytelnik odwołanie się do odpowiedniego nowszego artykułu czy monografii.

Autor jest oryginalny w swoich ujęciach i nie lubi chodzić utartymi ścieżkami. Podziału, jaki zastosował w układzie bibliografii, raczej się nie stosuje (np. teksty są umieszczone wśród opracowań ogólnych, teologie zaś biblijne na końcu między publikacjami z zakresu

historii biblijnej i archeologii; nawiasem mówiąc, kilka tych samych pozycji bibliograficznych powtarza się niepotrzebnie w różnych działach). Będąc specjalistą w tematyce o „Synu Dawidowym”, teologię Ksiąg Samuela skoncentrował na tym właśnie zagadnieniu. Po tytułach ekskursów można wnosić, iż problematyka liturgii królewskiej bardzo Go interesuje i dlatego uczynił z niej jeden z ważniejszych elementów treści religijnej komentowanych przez siebie Ksiąg.

Ten ze wszech miar godny pochwały Komentarz nasuwa pewne refleksje, które można zamknąć w pytaniu: dlaczego? Wydaje się, że zarówno we Wstępie, jak i w Komentarzu nie wyszedł jasno problem charakteru deuteronomistycznego komentowanych Ksiąg. Autor wspominał o tym zagadnieniu przy analizie źródeł, ale ani je nie wyjaśnił, ani też charakteru deuteronomistycznego tych Ksiąg nie uzasadnił, mimo iż hipotezę tę przyjmuje. To niedopatrzenie w konsekwencji powoduje przesunięcie ogniskowej zainteresowania czytelnika z myśli głównej na zagadnienia drugoplanowe i pozwala w treści Ksiąg Samuela widzieć zwykłą historię czasów Dawida, czego sobie Autor z pewnością nie życzył. Tu — moim zdaniem — należy również szukać przyczyny, dlaczego kwestia źródeł nie wyszła jasno i nie została w Komentarzu konsekwentnie przeprowadzona. Np. tzw. Kronika domu Dawida (2 Sm 9-20), notująca rywalizację o ewentualną sukcesję po ojcu, nie tylko się rozplynęła przez podporządkowanie rozdz. 9 innemu paragrafowi, a dodanie rozdz. 21 do właściwej Kroniki, ale sam tytuł dany cyklowi obejmującemu rozdz. 10-21: „Nieszczęścia spadające na dom Dawida” odwrócił uwagę od właściwego sensu tych rozdziałów w całości dzieła, a skierował na faktografię, która od strony historycznej jest ciekawa, ale z punktu widzenia teologicznego mało nas interesuje. Zastanawia też, dlaczego Autor zdecydował się pozostawić w Komentarzu podział na Pierwszą i Drugą Księgę i to w tak ostentacyjny sposób (wolna karta — osoby tytuł), skoro wiadomo — Autor w wyodrębnieniu i tytułach perykop to uwidocznił — że podział ten jest sztuczny i późny.

Są pewne drobne kwestie, co do których można się było spodziewać, że będą uwzględnione: np. informacje o historii tekstu Ksiąg Samuela lub sprawa tekstu tychże Ksiąg w dokumentach qumrańskich. Do dyskusyjnych rzeczy można zaliczyć np. to, iż Autor treści i podział Ksiąg umieścił przed omówieniem źródeł, choć wydaje się, że powinno być odwrotnie, i że termin: *nebi'im ri'sonim* oddaje przez: prorocy starsi zamiast pierwsi, itd. O wiele bardziej jednak zastanawia niedopracowana — zdaniem moim — myśl teologiczna Ksiąg. Z Komentarza widać, że na ten temat Autor miałyby bardzo wiele pięknych rzeczy do powiedzenia. Złączenie tak obszernie i monograficznie opracowanego punktu V pt. „Proroctwo Natana o Synu Dawida” z częścią omawiającą wartości teologiczne obydwóch Ksiąg Samuela jest — wydaje się — niedopatrzaniem, jeżeli nie ze strony Autora, to w każdym razie redaktora naukowego. Albowiem praca ta, cenna sama w sobie, jest w tym kontekście elementem heterogenicznym. Z części tego elaboratu, tj. ze s. 62-75, należało zrobić ekskurs 2-3 stronicowy, wtedy otrzymalibyśmy wspaniałą informację naukową na temat tekstu 2 Sm 7, 8-16. Tkwiłaby ona w komentarzu jako jego integralna część. Podobnie luźno, choć nie w tym stopniu, łączy się z Komentarzem dwa ostatnie ekskursy. Ekskurs zaś pierwszy wydaje się stanowczo za długi i mało zwarty. Brak

niektórych ciekawych i dostępnych nowszych artykułów: np. ScE 22:1970 s. 341-360; CBQ 32:1970 s. 571-578; PEQ 102:1970 s. 116-36; VT 20:1970 s. 153-189, 356 n., 501 n.; RSO 44:1969 s. 1-5, błędnie podane nazwiska: L. Dequeker'a na s. 82 czy J. J. Glück'a na s. 475 nie wpływają ujemnie na wartość tego pięknego Komentarza. Należy też zaszygnalizować pewną niejasność w komentarzu do 2 Sm 21, 8-9 na s. 474 n. Autor wydaje się przeczyć samemu sobie i jest co najmniej nieprecyzyjny w oddaniu myśli J. J. Glück'a (ZAW 77:1965 s. 72-83).

Krytyka tekstu jest dość dokładna i obszerna, ale szkoda, że Autor nie uważał za stosowne podać np. przy 2 Sm 7, 11 wariantu: *wa'agaddel'kū* (= i uczynię cię wielkim), gdyż przypisuje się mu pewne reperkusje w tekście mesjańskim Mich 5, 3 (por. B. Renaud. *Structure et attaches littéraires de Michée IV-V*. Paris 1964 s. 52).

Powyższe uwagi są nie tyle krytyką, ile wyrazem słabości recenzenta, który mając w Komentarzu tak wiele i tak dobrych rzeczy chciałby jeszcze więcej. Cały bowiem Komentarz jest pisany z wielką pilnością i zasługuje na pełne uznanie. Bibliści naszego kraju mogą być zadowoleni, że ich Kolega dał polskiemu czytelnikowi obszerny i bardzo instruktywny komentarz do Ksiąg Samuela.

Ks. Józef Homerski

*Egzegeza Ewangelii św. Jana*. Pod red. ks. F. Gryglewicza. Lublin 1976 ss. 226 (wyd. KUL).

Choć tytuł jest ogólny, a przez to niewiele mówiący, czytelnika spotyka niespodzianka. W 16 artykułach, które wyszły spod pióra wytrawnych biblistów polskich, otrzymuje omówienie węższych tematów teologii św. Jana.

W części teologicznej tego zbioru ks. W. Marchel omówił postać Boga Ojca, H. Langkammer — pieśń o Logosie, F. Gryglewicz — alegorie o dobrym pasterzu i o winnym krzewie, M. Filipiak porównał Mojżesza z Jezusem, J. Drozd wyjaśnił, co to jest chwala Chrystusa, A. Jankowski przedstawił problem Ducha Parakleta, a M. Czajkowski — postać Najśw. Maryi Panny. W części etycznej E. Szymanek zajął się problemem wiary i niewiary, T. Herrmann — braterskiej miłości, H. Muszyński — pojęciem praw-

dy, D. Szojda — wody żywej, J. Czernski — pojęciem życia, J. W. Rosłon — zbawienia, P. Szeffler omówił rolę Żydów, a S. Medala — naturę i przeznaczenie świata.

W zbiorze umieścili swe prace profesorowie, którzy albo pracują w KUL-u, albo z niego się wywodzą; nie brak jednak czołowych postaci środowiska krakowskiego i warszawskiego, a znalazł się również artykuł polskiego biblisty pracującego za granicą.

Tematy podzielono na dwie części ze względów praktycznych. Z artykułów zawartych w drugiej części zapewne będą korzystali przede wszystkim duszpasterze. Każdy autor do swego tematu podchodził indywidualnie, ale wspólną cechą wszystkich prac jest ich oryginalne,